

Wojciech W ł o s k o w i c z (Kraków)

## **PRZEKŁAD NAZW WŁASNYCH AUSTRO-WĘGIERSKICH JEDNOSTEK I INSTYTUCJI WOJSKOWYCH NA JĘZYK POLSKI**

### **TRANSLATING NAMES OF AUSTRO-HUNGARIAN MILITARY UNITS AND INSTITUTIONS INTO POLISH**

The aim of this paper is to review the solutions chosen in translating proper names of Austro-Hungarian military units and institutions into Polish (in texts originally written in or translated into Polish in the late 20<sup>th</sup> and the early 21<sup>st</sup> century). This goal is achieved by outlining a general theoretical onomastic semantic and translational framework, in which translations of semantically transparent proper names of institutions may be described. Some characteristics of military vocabulary and names are outlined. Austro-Hungarian and interwar Polish naming patterns of military units are briefly compared. The discussion of solutions in Polish texts and translations follows. The general finding is that there is a considerable diversity of strategies or techniques used in translating the analysed names; some of them are aimed at maintaining the original name structure/pattern, others are aimed at adapting the names to a more typical and natural Polish naming pattern.

#### **Key words**

chrematonym; translation; names of military units; Austria-Hungary; the Polish language

#### **Słowa kluczowe**

chrematonim; tłumaczenie; nazwy jednostek wojskowych; Austro-Węgry; język polski

### **Wstęp**

Pod koniec XX w. w polskim piśmiennictwie historyczno-wojskowym (także popularnym) i w krajoznawstwie wzrosło zainteresowanie siłami zbrojnymi Austro-Węgier, galicyjskim teatrem działań wojennych w czasie I wojny światowej oraz ogólnym habsbursko-galicyjskim dziedzictwem w historycznym i kulturowym krajobrazie Małopolski i Podkarpacia. W rezultacie w tekstach polskojęzycznych – zarówno w przekładach prac niemieckojęzycznych, jak i w pracach w oryginale powstałych po polsku – zwiększyła się obecność nazw własnych austro-węgierskich jednostek i instytucji wojskowych.

Celem niniejszego artykułu jest przegląd rozwiązań translacyjnych stosowanych w odniesieniu do wspomnianych nazw własnych w tekstach języka polskiego i polskich translatach powstałych w końcu XX i na początku XXI w. dokonany na materiale kilku wybranych prac (Forstner, 2000; Nowakowski, 1992; Rydel, 2001; Stuckheil, 2006 – zob. bibliografia). Realizację tego zamiaru poprzedza szkic teoretycznego onomastycznego semantyczno-nazwotwórczo-translatorycznego

układu odniesienia, w ramach którego rozpatrywać można przekład na inne języki nazw jednostek wojskowych lub instytucji.

Poza zakres niniejszej pracy wyłączono analizę spolszczeń nazw austro-węgierskich w 2. poł. XIX i na początku XX w., gdyż temat ten, przynależny w znacznej mierze do problematyki „polszczyzny galicyjskiej”, bez wątpienia zasługuje na osobne opracowanie. Co więcej, jak się wydaje, spolszczenia omawianych nazw z końca XX w. odwołują się raczej bezpośrednio do niemieckojęzycznych oryginałów niż do wcześniejszych spolszczeń z XIX i początku XX w.

## 1. Nazwy jednostek wojskowych jako *propria*.

### Translacyjne implikacje ich statusu onimicznego

Nazwy jednostek i instytucji wojskowych – niezależnie od ich formy wyrażeniowej – uznać wypada za *propria*, a dokładniej za chrematonimy. Uzasadnieniem onimicznego statusu omawianych nazw jest – w świetle semiotycznego modelu semantyki onimicznej – indywidualny status nazywanych pojęć.

Zgodnie ze wspomnianym modelem **nazwą własną** (onimem) jest **każda forma wyrażeniowa**, która w sposób bardziej lub mniej trwały w większej lub mniejszej wspólnotce komunikatywnej nazwa pojęcie indywidualne (tzn. jest jego zastępnikiem w komunikacji językowej). **Pojęcie indywidualne** to z kolei mentalna i częściowo subiektywna jednostka wiedzy o jednostkowym obiekcie (nie zawsze służąca jego identyfikacji).<sup>1</sup> Ponieważ każdy obiekt indywidualny należy to jakiejś kategorii (sporadycznie zdarzają się kategorie jednoelementowe), podstawą (bazą) każdego pojęcia indywidualnego jest **pojęcie ogólne** (kategorialne), przy czym „treść” pojęcia indywidualnego jest bogatsza od treści pojęcia ogólnego (kategorialnego). Istotą **indywidualizacji pojęcia ogólnego** jest uzupełnienie jego treści (opisywanej bądź to w kategoriach semantyki składnikowej, bądź to w kategoriach kognitywistycznej teorii prototypów) o komponenty indywidualne, a więc o wiedzę o jednostkowych właściwościach konkretnego obiektu. Na przykład: nazwa własna (antroponim) *František Palacký* nazywa pojęcie indywidualne FRANTIŠEK PALACKÝ, które składa się z bazowego pojęcia ogólnego MEŽ-CYZYNA, którego treść wzbogacona jest (zindywidualizowana) dodatkową wiedzą na temat indywidualnej postaci. Dla *proprialnego* statusu nazwy *František Palacký* nie ma żadnego znaczenia to, że František Palacký od niemal 150 lat już nie żyje (tzn. jako obiekt fizycznie już nie istnieje), gdyż nazwa własna jako pro-

<sup>1</sup> Można np. „znać” kogoś z imienia i nazwiska, ale wyłącznie z korespondencji i w związku z tym nie wiedzieć, jak ta osoba wygląda. Mamy wtedy wiedzę o konkretnej indywidualnej osobie (tzn. mamy w umyśle pojęcie indywidualne porządkujące naszą wiedzę o tej osobie), choć nie jesteśmy w stanie jej „zidentyfikować” – a więc wskazać jej wśród kilku innych osób także nieznanych nam „z twarzy”.

primum łączy się z pojęciem indywidualnym, a nie samym obiektem, a pojęcie indywidualne FRANTIŠEK PALACKÝ trwa w sferze interpersonalnej i (w pełniejszej lub okrojonej postaci – zależnie od ilości indywidualnej informacji na temat indywidualnego obiektu) obecne jest zapewne w umyśle niemal każdego Czecha i każdego sławisty. Taką relację między nazwą własną, pojęciem indywidualnym a nazywanym obiektem bez trudności da się rozpisać na klasycznym **trójkącie semiotycznym**, zaś definiowanie nazwy własnej jako nazwy pojęcia indywidualnego ma swe korzenie w wiedeńskiej szkole terminologicznej i w pracach Eugena Wüster (Włoskowitz, 2015, s. 62–70).

Pojęcie indywidualne jednostki wojskowej złożone jest zazwyczaj z bazowego pojęcia ogólnego będącego kategorialem pojęciem typu jednostki organizacyjnej wojska (BRYGADA, PUŁK, BATALION itp.) skombinowanym z (również kategorialem) informacją o rodzaju wojsk (PIECHOTA, KAWALERIA, ARTYLERIA itp.) oraz z indywidualnych komponentów czasowo-przestrzennych, które nielatwo jest uchwycić za pomocą tradycyjnej semantyki składnikowej, a które decydują o „tożsamości” danej jednostki wojskowej (Włoskowitz, 2015, s. 65–66).

Semantyczny w swej istocie podział nazw własnych na trzy główne kategorie (antroponomia, toponimia i chrematonimia) sprawia, że charakter bazowego pojęcia ogólnego stanowiącego podstawę pojęcia indywidualnego decyduje w wypadku nazw jednostek wojskowych o przynależności tych onimów do jednej z trzech wspomnianych głównych grup propriów. Chociaż każda jednostka wojskowa jest zbiorowością ludzi (a indywidualne pojęcia zbiorowości ludzkich nazywane bywają za pomocą antroponomów kolektywnych) oraz pomimo tego, że jednostka wojskowa konceptualizowana bywa w odniesieniu do swej siedziby (czyli np. koszar, których pojęcie indywidualne nazwane być może za pomocą toponimu), w zasadniczym bazowym pojęciu ogólnym leżącym u podstaw indywidualnego pojęcia danej jednostki dominują elementy instytucjonalne i organizacyjne, co sprawia, że nazwy własne jednostek wojskowych należą do kategorii chrematonimów.

W ramach szczegółowej klasyfikacji chrematonimów zaproponowanej przez A. Gałkowskiego (Gałkowski, 2011, s. 52–53, 129–130) nazwy jednostek i instytucji wojskowych włączyć wypada do kategorii socjoideonimów. Na tle chrematonimii społecznościowej nazwy jednostek wojskowych wyróżniają się dużym ładunkiem informacyjnym. W odniesieniu do socjoideonimów A. Gałkowski (2011, s. 53) mówi też o „ogólnie większej intencji informacyjnej” i stwierdza, że propria tej kategorii uznać można za specjalne „mikroteksty”.

Ujmowaniu nazw własnych jako jednostek, które same w sobie są tekstami, swoją monografię poświęciła M. Rutkiewicz-Hanczewska (2013), która już na wstępie stwierdza, że „każdą nazwę własną (w pewnym momencie jej istnienia) można uważać za tekst, a dokładniej za tekst minimalny” (2013, s. 19). Niektóre nazwy jako teksty minimalne „generowane” są według określonych reguł, a wypełnienie z góry określonych schematów tekstowych dotyczy w szczególności

nazw należących do kategorii tekstów aferentnych (Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 241; zob. niżej – sekcja 4).

Powyższe spostrzeżenia w kontekście przekładu nazw jednostek i instytucji wojskowych mają znaczenie szczególne. Po pierwsze, w wypadku omawianych nazw ich ładunek informacyjny wynika z tego, iż jako (**wieloczłonowe**) **propria zbudowane są zazwyczaj z leksykalnych form apelatywnych** opisujących charakter i składniki bazowego pojęcia ogólnego leżącego u podstaw pojęcia indywidualnego będącego znaczeniem danej nazwy własnej. Po drugie, jeśli takie nazwy uznać za „mikroteksty”, to bezsprzecznie mówić można o ich przekładzie i tłumaczeniu, których istotą jest wyrażenie za pomocą środków języka docelowego informacji zawartych w nazwie oryginalnej.

Ładunek informacyjny nazw jednostek wojskowych jako „mikrotekstów”, którego „wyrazem” są w istocie **formy apelatywne wchodzące w skład omawianych propriów**, zazwyczaj oddany za pomocą leksykalnych (apelatywnych) ekwiwalentów języka docelowego. Bez trudu można zatem przełożyć niemiecką nazwę cesarskiego i królewskiego pułku piechoty *Infanterieregiment Nr. 28* na język czeski jako *28. pěší pluk*, na polski jako *28 pułk piechoty*, zaś na rosyjski jako *28-й пехотный полк*. We wszystkich tych przekładach nazw ekwiwalentne rzeczowniki *Regiment*, *pluk*, *pułk* i *полк* odwołują się do podstawowego ogólnego (kategorialnego) pojęcia bazowego PUŁK, zaś rzeczowniki i przymiotniki *Infanterie*, *pěší*, *piechota*, *пехотный* – do modyfikującego pojęcie bazowe kategorialnego pojęcia PIECHOTA. Elementem wyrażeniowym odwołującym się do komponentów czasowo-przestrzennych indywidualizujących złożone ogólne pojęcie bazowe PUŁK PIECHOTA do pojęcia indywidualnego jest natomiast po prostu numer pułku, który w różnych językach – zależnie od ich konwencji nazewnictwa – może być różnie wyrażony: jako liczebnik porządkowy lub jako składnik frazy rozpoczynającej się od *Nr(.)* lub dawniej od *Nº*. Na tej samej zasadzie niemiecką nazwę *1. Tiroler Kaiserjägerregiment* na polski przełożyć można jako *1 pułk tyrolskich strzelców cesarskich*,<sup>2</sup> zaś na czeski jako *1. pluk tyrolských císařských myslivců*.

Na koniec jeszcze raz podkreślić trzeba, że granica oddzielająca propria od apelatywów ma wyłącznie semantyczny, a nie formalny charakter. Wieloczłonowe nazwy jednostek wojskowych – jako nazywające pojęcia indywidualne – są zatem propriami, choć poszczególne wyrazy, z których są złożone, z perspektywy opisu leksykograficznego (a więc poza użyciem w konkretnym tekście lub w danej nazwie własnej jako „mikrotekście”) często należą do leksyki apelatywnej.

<sup>2</sup> Gramatyka niemiecka dopuszcza dwie interpretacje nazwy oryginalnej: w pierwszej przymiotnik *Tiroler* odnosi się do samych *Kaiserjäger*, co daje po polsku *tyrolscy strzelcy cesarscy*, a w rezultacie pełną polską nazwę pułku *1 pułk tyrolskich strzelców cesarskich*; w drugiej wspomniany przymiotnik odnosi się do *Regiment*, co dawałoby *1 tyrolski pułk strzelców cesarskich*.

## 2. Wybrane problemy teorii przekładu

Brak tu miejsca na najogólniejszy choćby przegląd (wewnętrznie poważnie przecież zróżnicowanej) teorii translatoryki we wszystkich jej fragmentach, które mogą zostać odniesione do nazw własnych w przekładzie. Uwagę zwrócono tu więc na wybrane podstawowe problemy i pojęcia, najprzydatniejsze przy omówieniu rozwiązań wybieranych podczas oddawania w języku polskim nazw austro-węgierskich jednostek i instytucji wojskowych.

Centralnym pojęciem translatoryki jest **ekwiwalencja**. Jest to jednak pojęcie definiowane na najrozmaitsze sposoby i – w zależności od danej teorii przekładu – owa (etymologicznie i słowotwórczo rozumiana) „równoważność” zachodzić może między różnymi elementami tekstu lub samymi tekstami. Koller (1979, s. 189) wymienia dla przykładu ekwiwalencje: treściową (inwariancję treściową), stylistyczną, formalną, funkcjonalną, tekstową, komunikatywną oraz pragmatyczną. W znanym ujęciu Toury’ego ekwiwalencja w szerszym znaczeniu rozumiana jest jako pewna właściwość tekstu docelowego (tłumaczenia, translatu) i jako „relacja między tekstem wyjściowym a tekstem docelowym niezależna od relacji pomiędzy oboma językami” (cyt. za: Kenny, 1998, s. 77; tłum. fragm. W.W.). Z kolei Delisle przyjmuje węższe rozumienie omawianego pojęcia i uznaje ekwiwalencję za analogię między dwiema jednostkami językowymi, które „mają niemal taką samą denotację i taką samą konotację” (cyt. za Kenny, 1998, s. 77; tłum. fragm. W.W.)

W teorii przekładu szczególne miejsce zajmuje dychotomiczna koncepcja ekwiwalencji formalnej i dynamicznej, którą zaproponował amerykański teoretyk przekładu biblijnego Eugene Nida. W przypadku dążenia do osiągnięcia **ekwiwalencji formalnej** tekst docelowy (tłumaczenie) oddaje zarówno formę, jak i treść komunikatu. Do tej kategorii zalicza się także tłumaczenie dosłowne. Z perspektywy odbiorcy posługującego się językiem docelowym ekwiwalenty formalne nierzadko sprawiają wrażenie nienaturalnych i obcych. Ekwiwalencja formalna osiągana bywa także poprzez mechaniczne odzwierciedlenie leksykalnych i składniowych właściwości tekstu wyjściowego (por. Koller, 1979, s. 85).

**Ekwiwalencja dynamiczna** zorientowana jest natomiast na takie samo jak w przypadku oryginału oddziaływanie tekstu docelowego oraz na jego naturalność i zrozumiałość dla odbiorcy posługującego się językiem tłumaczenia. Determinują ją zatem odmienności i podobieństwa zachodzące na płaszczyznach języka i kultury. Zasadnicza różnica pomiędzy oboma omawianymi tutaj typami ekwiwalencji polega więc na tym, że tłumaczenie ekwiwalentne formalnie zorientowane jest na język oryginału, zaś tłumaczenie ekwiwalentne dynamicznie – na język docelowy oraz na odbiorcę translatu. Nida wyróżnia w swojej koncepcji kilka głównych grup problemów, które powstać mogą podczas poszukiwania ekwiwalentów: 1) brak w kulturze języka docelowego elementu korespondującego z elementem

kultury języka oryginału, 2) dywersyfikację bądź neutralizację,<sup>3</sup> 3) różny poziom tego, co Nida określa manem *decodability*, a więc sytuację, w której znajomość znaku językowego języka oryginału u użytkowników tegoż języka jest większa niż znajomość odpowiadającego mu znaku językowego języka docelowego wśród użytkowników języka przekładu (Koller, 1979, s. 85–86).

Kolejnym ważnym rozróżnieniem w teorii tłumaczenia jest dychotomia przekładu dokumentacyjnego i instrumentalnego. Na wstępie warto zaznaczyć, że oba te typy przekładu w istotnej mierze korelują z podziałem na ekwiwalencję formalną i dynamiczną. W tłumaczeniu dokumentacyjnym częstsze będą przykłady dążenia do ekwiwalencji formalnej, zaś w przekładzie instrumentalnym – przykłady ekwiwalencji dynamicznej.

Istotą **tłumaczenia dokumentacyjnego** jest to, że krąg kultury docelowej jest niejako „informowany” o tekście oryginalnym i jego właściwościach, zaś tekst przekładu jest jako taki łatwy do zidentyfikowania i nie sprawia wrażenia tekstu powstałego w języku i kulturze docelowej. Forma i treść oryginału nie są dopasowywane do konwencji języka docelowego. Przeciwnie: w przekładzie dąży się do „zilustrowania” oryginału w możliwie najmniej zmienionej postaci, przy czym pod uwagę bierze się potrzeby odbiorcy translatu posługującego się językiem docelowym. Uwagę poświęca się strukturze gramatycznej, treści i stylowi tekstu wyjściowego i to one determinują formę tekstu docelowego, która – zależnie od celu przekładu – należeć może do jednego z czterech głównych typów: tłumaczenia słowo w słowo (*verbatim*), tłumaczenia dosłownego, tłumaczenia filologicznego lub tłumaczenia egzotyżującego (Kadric et al., 2005, s. 95–96).

Cechą charakterystyczną **tłumaczenia słowo w słowo** jest to, że struktury tekstu wyjściowego – takie jak kolejność wyrazów i ich przynależność do części mowy – przejmowane są w niezmienionej postaci do języka docelowego. Obecnie taki typ tłumaczenia nie jest praktykowany i wykorzystuje się go głównie w językoznawstwie porównawczym. Z kolei w wypadku **tłumaczenia dosłownego** uwzględniane są reguły gramatyczne języka docelowego, jednak wszystkie pojedyncze wyrazy oryginału zastępowane są ich odpowiednikami w języku przekładu (Kadric et al., 2005, s. 96).<sup>4</sup>

Warto tutaj dodać, że w przypadku tłumaczenia dokumentacyjnego **terminy determinowane kulturowo** często oddawane są w przekładzie za pomocą zapożyczeń (słów-cytatów, adaptacji), kalk językowych lub przekładane dosłownie.

<sup>3</sup> **Dywersyfikacja** ma miejsce, gdy jednej jednostce leksykalnej języka oryginału odpowiadają dwie lub więcej niesynonimicznych jednostek leksykalnych języka docelowego; **neutralizacja** jest zjawiskiem odwrotnym, przy czym tak dobrany odpowiednik w języku docelowym może mieć mniejszą intensję znaczeniową niż wyrażenie w języku oryginału.

<sup>4</sup> Tłumaczenie filologiczne i egzotyżujące nie ma w przypadku przekładu nazw własnych jednostek wojskowych większego znaczenia, więc nie jest tu omawiane.

Nazwy własne pozostawia się w translacie w postaci oryginalnej lub tłumaczy dosłownie (wtedy, gdy dostrzegalne są w nich formy apelatywne).

W przypadku **tłumaczenia instrumentalnego** translata ma postać, która sprawia, że nie jest on w kulturze języka przekładu postrzegany jako tekst tłumaczeniowy, i służy jako instrument działania komunikacyjnego w sytuacji docelowej. Tekst docelowy dostosowany jest więc do sytuacji, konwencji języka docelowego, kultury docelowej oraz przewidywanych odbiorców przekładu. Zależnie od zamierzonego celu w przekładzie instrumentalnym stosuje się tłumaczenie parafrazyjące, adaptujące lub pominięcie elementów tekstu (Kadric et al., 2005, s. 98–99).

W przypadku przekładu nazw jednostek i instytucji wojskowych wybór między ekwiwalencją formalną a dynamiczną oraz między rozwiązaniami typowymi dla tłumaczenia dokumentacyjnego lub instrumentalnego uzależniony jest oczywiście od planowanej grupy odbiorców tekstu, jak również od samego kontekstu tłumaczenia nazw: nazwy jednostek austro-węgierskich tłumaczone być mogą zarówno w ramach przekładu całego tekstu z języka niemieckiego na język polski, jak i w ramach tworzenia w języku polskim tekstu oryginalnego, który się do tematyki austro-węgierskich sił zbrojnych odnosi. Wszystko to powiązane jest też z kolejnym czynnikiem determinującym wybór rozwiązania: mianowicie z decyzją, czy tekst (translat lub oryginał pisany po polsku) ma odbiorcy dostarczać jedynie wiedzy merytorycznej czy także **wiedzy językowej** o opisywanym przedmiocie.

Z perspektywy przekładu nazw jednostek wojskowych nie bez znaczenia jest też problematyka realiów. To, co się składa na **realia**, definiowane bywa jako „element codzienności, historii, kultury, polityki itp. danego narodu, kraju, miejsca, który nie ma odpowiednika u innych narodów, w innych krajach czy miejscach” (Markstein, 1999, s. 288). Cytowana autorka dodaje też, że realia są nośnikiem tożsamości w etnosach i kulturach oraz przypisywane są określonemu krajowi lub regionowi. Ponadto oddziela realia jako element słownictwa od innych jego specjalnych kategorii i przeciwstawia terminologii jako wyrażeniom nazywającym pojęcia precyzyjnie zdefiniowane (Markstein, 1999, s. 288–289). Ta ostatnia opozycja wydaje się problematyczna, gdyż realia (jako jednostki leksykalne) ulegają niekiedy terminologizacji. Dobrym przykładem są „realia” takie jak *Konföderatka* (*Tschapka*), które przypuszczalnie jeszcze pod koniec XVIII w. zapożyczone zostały z języka polskiego do austriackiej niemczyzny, a w XIX w. – *de facto* już jako terminy – odnosiły się do elementów umundurowania.

W przekładzie obcość (postrzegana z perspektywy kultury języka docelowego) jest jednak tylko jednym ze składników pojęcia „realiów”. Do pozostałych należy to, że realia są materialnym lub mentalnym wytworem człowieka. W związku z tym realia jako wyrazy nazywać mogą nie tylko pojęcia obiektów materialnych i mentalnych, ale i skrót, tytuły, święta i in. (Markstein, 1999, s. 289). W tłumaczeniu realiów wyróżnia się cztery techniki: 1) słowo-cytat, 2) kalkę, 3) „analogię słowotwórczą” oraz 4) tłumaczenie komentujące (Markstein, 1999, s. 291).

W procesie przekładu konieczne jest zastąpienie obecnego w tekście wyjściowym (tj. w oryginale) komunikacyjnego zastępnika pojęcia indywidualnego (tj. onimu używanego w języku oryginału) zastępnikiem tegoż pojęcia indywidualnego obecnym lub potencjalnie możliwym w języku przekładu. Gdy nazwa własna w języku oryginału nie zawiera czytelnych nawiązań apelatywnych, do przekładu przejmowana bywa w postaci zapożyczenia-cytatu (ang. *Michigan* > pol. *Michi-gan*) lub zastępowana jest adaptacją (zwykle dokonaną już w przeszłości i usankcjonowaną uzualnie lub urzędowo, ang. *Washington* > pol. *Waszyngton*). Gdy zaś nazwa jest formalnie tożsama z apelatywami (choćby i nienazywającymi kategorii, do której w istocie należy nazywany obiekt), nierzadko bywa po prostu tłumaczona (ang. *Great Lakes* > pol. *Wielkie Jeziora*). Jest więcej niż oczywiste, że w przypadku nazw własnych jednostek i instytucji wojskowych szczególnie produktywna będzie ostatnia z wymienionych procedur, co wprost wynika z częstej semantycznej przejrzystości tego typu nazw.

### 3. Niektóre cechy słownictwa i nazewnictwa wojskowego

Terminologia wojskowa w różnych językach – pomimo w znacznym stopniu wspólnej bazy etymologicznej – cechuje się różnorodnością pomiędzy poszczególnymi obszarami językowymi. Główną osią podziału jest tu tradycja francuska i tradycja krajów niemieckiego obszaru językowego. Pomijając wpływy niemieckie w dobie I Rzeczypospolitej (np. wojska autoramentu cudzoziemskiego i zapożyczenie np. określenia *regiment*), stwierdzić można, że polska wojskowa terminologia „organizacyjna” pozostaje w orbicie tradycji francuskiej, co w istotnej mierze wynika z tego, iż po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Wojsko Polskie zdecydowano się organizować właśnie w oparciu o wzorce francuskie. Przekład na polski nazw i określeń dotyczących sił zbrojnych Austro-Węgier musi uwzględniać tę różnicę tradycji. W swojej „Wojnie galicyjskiej” Juliusz Bator wyjaśnia to następująco:

„Wojskowa terminologia niemiecka (zwłaszcza w wydaniu austriackim) może być myląca dla polskiego czytelnika, przyzwyczajonego do terminologii francuskiej. Wynika to z odmiennie ukształtowanej tradycyjnej, historycznej terminologii wojskowej, podobnie jak np. nazewnictwo stopni wojskowych. W Austro-Węgrzech terminem „sztab generalny” posługiwano się na określenie zarówno sztabu generalnego wojsk lądowych, jak też i sztabów armii, korpusów, a także dywizji, oczywiście w odpowiednim złożeniu z nazwą rodzajową danego związku operacyjnego czy taktycznego. Ich szefowie nosili podobne tytuły, np. tytuł Conrada von Hötendorfa jako szefa sztabu generalnego [wojsk lądowych – dop. W.W.] brzmiał *der Chef des Generalstabs*, a tytuł szefa sztabu dywizji – *der Generalstabschef*” (Bator, 2005, s. 300).

Ze względu na ograniczoną w polszczyźnie produktywność słotwórczego mechanizmu kompozycji w przekładzie następuje neutralizacja niemieckiej frazy *Chef des Generalstabs* oraz compositum *Generalstabschef* do jedynej gramatycznie dopuszczalnej polskiej konstrukcji z przydawką dopełniaczową: *szeff sztabu generalnego*. Ten sam problem dotyczyć będzie wieloczłonowych komponowanych niemieckich określeń z (ostatnim) głównym członem *-Kommando* ('komenda' / 'dowództwo').

Trzeba też oczywiście pamiętać, że nazwa jednostki wojskowej jest ważnym składnikiem jej tradycji i tym samym jednym z elementów, wokół których budowana jest grupowa tożsamość oddziału lub po prostu jego morale.

W wielu armiach zachowały się (a np. w Wojsku Polskim zostały przywrócone po 1989 r.) dawne nazwy rodzajów wojsk. Obecnie w niemieckim obszarze językowym wciąż żywotne są określenia rodzajowe *Grenadier* i *Feldjäger*, odwołujące się do historycznych formacji piechoty. W czasach Austro-Węgier określenie *Feldjäger* (dosł. *myśliwi polni; strzelcy polni*)<sup>5</sup> miało już charakter historyczny, gdyż – pomijając specyfikę umundurowania i nazw stopni – były to faktycznie jednostki piechoty.

W wyraźny sposób rolę nośnika tradycji pełniły w austro-węgierskiej kawalerii określenia (gatunkowe) *Hus(z)aren*, *U(h)lanen*<sup>6</sup> i *Dragoner*. Różnice między tymi rodzajami jazdy – oprócz nazwy – w praktyce sprowadzały się do odmiennego umundurowania i do tego, że pułki ułanów rekrutowały się w większości z Galicji, pułki dragonów – z niemieckich i czeskich terytoriów monarchii, zaś huzarów – z terytorium Królestwa Węgier (po ugodzie 1867 roku). Bardzo podobnej, w istocie nazewniczej i częściowo mundurowej natury były międzywojenne różnice między polskimi pułkami *szwoleżerów*, *ułanów* i *strzelców konnych*.

<sup>5</sup> Termin *Jäger* zapożyczony został do rosyjskiego słownictwa wojskowego najpewniej w XVIII w. Stosowny germanizm w jęz. rosyjskim po wtórnej adaptacji pozostawił wyraźne ślady także w tekstach literatury polskiej – dość powiedzieć, że w „Panu Tadeuszu” kapitan Ryków dowodził przecież właśnie *jegrami*. Takie dawne zapożyczenia germanizmów do zasobu leksykalnego polszczyzny (dokonane prawdopodobnie określną drogą przez rosyjski) narażają tłumacza na wybór fałszywych przyjaciół (*faux amis*), czego przykładem mogłaby być próba oddania austro-węgierskiego *Kaiserjäger* jako *\*jegrzy cesarscy*. Wszystko to są oczywiście spostrzeżenia dokonywane z perspektywy stanu dzisiejszej polszczyzny i tego rodzaju „ekwiwalentów” w galicyjskiej polszczyźnie XIX-wiecznej wykluczyć nie można.

<sup>6</sup> Rzeczownik *Ulan* (a w starszej pisowni *Uhlan*) jest w języku niemieckim zapożyczeniem z języka polskiego, w którym jest z kolei zapożyczeniem pochodzącym od staroruskiego wyrazu o znaczeniu ‘młody Tatarzyn z bogatego rodu, zwłaszcza z rodziny chana’ (ułan – Wielki słownik języka polskiego [online]. <[https://www.wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=23771&ind=0&w\\_szukaj=u%C5%82an](https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=23771&ind=0&w_szukaj=u%C5%82an)> dostęp. 2020-05-28.).

#### 4. Austro-węgierskie i polskie schematy nazw jednostek wojskowych

Z perspektywy ekwiwalencji formalnej bądź dynamicznej w przekładzie nazw austro-węgierskich na język polski istotne jest zestawienie typowych schematów (paradygmatów) tego rodzaju nazw w austriackiej niemczyźnie i w języku polskim. W wypadku nazw austro-węgierskich pod uwagę wziąć należy przede wszystkim nowsze modele nazewnicze z końca XIX i początku XX w., natomiast w wypadku nazw polskich – w pierwszej kolejności modele z okresu międzywojennego (1918–1939).

Takie zestawienie schematów nazewniczych austro-węgierskich i polskich jest w kontekście przekładu tym bardziej konieczne, że nazwy jednostek wojskowych należą – zgodnie z ogólnym ujęciem teoretycznym zaproponowanym przez M. Rutkiewicz-Hanczewską (2013) – do kategorii tekstów aferentnych, o których wspomniana badaczka pisze:

„Teksty aferentne powstają w świadomym akcie tworzenia nazw własnych. Ich twórca musi wpisać je w istniejący schemat konstruowania określonych propriów. Struktura tworzonych tekstów jest zatem wymuszona pewnymi odgórnymi wskazówkami dotyczącymi kreacji onimicznej. Aferentny proces nazwotwórczy przebiega dośrodkowo, w kierunku od istniejących zasad i obwarowań (od zewnątrz) przez kreatora, który je przyjmuje i realizuje, do onimu (i określanego w ten sposób obiektu). Proces konstruowania takiego tekstu jest w pewnym stopniu już podyktowany, zaplanowany. Ostateczny kształt, czyli jego wynik w postaci wypełnienia potencjalnego schematu określoną materią onimiczną, uzyskuje dzięki zabiegom poddającego się istniejącym zasadom twórcy nazwy” (Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 241–242).

Po przeprojektowaniu tych ustaleń na translatoryczną płaszczyznę ekwiwalencji jasne staje się, że wybór między ekwiwalencją formalną a dynamiczną w sporej mierze sprowadza się do tego, czy nazwa w tekście docelowym otrzyma postać zgodną z „odgórnymi wskazówkami” języka oryginału czy języka docelowego.

Nazwotwórstwo austro-węgierskich jednostek i instytucji wojskowych jest przedmiotem osobnego opracowania (Włoskiewicz, 2020), w związku z czym tutaj nakreślone zostaną tylko najważniejsze strukturalne i formalne właściwości tych onimów.

Istotnym wnioskiem płynącym z formalnej analizy nazw austro-węgierskich jednostek wojskowych jest to, że onimy te – zarówno w oficjalnym, jak i quasi-oficjalnym użyciu – cechują się znaczną wariantywnością, którą określić można by też mianem **polimorfizmu nazwy własnej**. W zależności bowiem od kontekstu struktura (i tym samym forma) używanej nazwy (lub nazw synonimicznych) może być znacznie zróżnicowana: np. inną postać nazwa pułku przyjmowała w schematyzmie Armii Austro-Węgierskiej, inną (zapewne pełną, „oficjalną”) na papierowej pieczęci do pieczętowania korespondencji (*Verschlussmarke*).<sup>7</sup>

Ogólnie rzecz biorąc, w austro-węgierskich nazwach jednostek wyróżnić można **elementy obligatoryjne** (wyrażane na różne sposoby), takie jak: informacja o typie jednostki organizacyjnej (np. dywizja, brygada, pułk, batalion – odpowiednio: *Truppendivision*, *Brigade*, *Regiment*, *Bataillon*) oraz informacja o rodzaju wojsk (np. piechota, dragoni, strzelcy polni – odpowiednio: *Infanterie*, *Dragonen*, *Feldjäger*) oraz numer jednostki. **Elementy fakultatywne** to (wyrażone najczęściej utworzonym od nazwy geograficznej przymiotnikiem z sufiksem *-er*) miejsce stacjonowania lub rekrutacji jednostki oraz (pojawiające się w pełnej, „oficjalnej” postaci nazwy) nazwisko (lub tytuł, imię i nazwisko) tzw. właściciela pułku (*Inhaber*). Ponadto w pełnym brzmieniu nazwa zazwyczaj poprzedzona była skrótem *k.u.k.* (‘cesarski i królewski’) względnie *k.k.* (‘cesarsko-królewski’) lub ich wariantami (zob. niżej).

Podsumowując, dwa główne austro-węgierskie paradygmaty nazwy jednostek wojskowych to:

- 1) ***K.u.k.* + {*compositum*: [rodzaj wojsk]+[typ jednostki organizacyjnej]} + [nazwa osobowa właściciela pułku (*Inhaber*) w mianowniku] + [numer jednostki]**. Ten schemat realizowały „pełne” formy nazw jednostek, które uznać można za „oficjalne” i które znajdowały się (zazwyczaj zapisane wersalikami) w otokach pieczęci *Verschlussmarken*, np.:

*K. UND K. INFANTERIEREGIMENT VIKTOR EMANUEL III. KÖNIG von ITALIEN № 28,*

*K. UND K. OTOČANER INFANTERIEREGIMENT GRAF JELLAČIČ № 79,*

*K. U. K. BOSNISCH-HERCEGOVINISCHES INFANTERIEREGIMENT № 4,*

*K. U. K. HUSARENREGIMENT PRINZ ESTERHÁZY № 8,*

*K. u. K. FELDJÄGERBATAILLON № 16,*

*K. U. K. 47. INFANTERIETRUPPENDIVISIONSKOMMANDO.*

Pełna realizacja pierwszego schematu następowała w zasadzie jedynie w przypadku nazw pułków (w przeciwieństwie do nazw samodzielnych batalionów albo związków taktycznych, takich jak dywizja czy brygada).

<sup>7</sup> Poniższy zarys paradygmatów nazewniczych nazw austro-węgierskich nakreślono na podstawie materiału wydobytego ze schematyzmów austro-węgierskiej armii wspólnej z lat 1873–1908 oraz z ozdobnych papierowych pieczęci używanych do zamykania korespondencji (*Verschlussmarken*) udostępnianych w formie zdjęć w wirtualnym muzeum *veikkos-archiv.com*: Kategorie: Österreich – Veikkos-archiv [online]. <<https://veikkos-archiv.com/index.php?title=Kategorie:Österreich>>, ostatni dostęp: 2020-05-17. Prezentacja materiału i jego rozległe omówienie zawarte zostały w osobnym opracowaniu poświęconym samemu nazewnictwu austro-węgierskich jednostek wojskowych, które ukazało się w czasopiśmie *Onomastica* (Włoskowitz, 2020).

2) [numer jednostki] + {*compositum*: [rodzaj wojsk] + [typ jednostki organizacyjnej]}. Taką strukturę miały nazwy wybranych typów jednostek w schematyzmach. Istotne jest przy tym, że owe imienne listy oficerskiej i urzędniczej kadry habsburskich sił zbrojnych były wydawnictwami urzędowymi, w związku z czym zawarte tam użycia form onimicznych mają quasi-oficjalny charakter: *11. Böhmisches Infanterie-Regiment, 1. Böhmisches Dragoner-Regiment, 1. Böhmisches Dragonerregiment, 1. Trainregiment, 2. Mährisch-Galizisches Feld-Artillerie-Regiment, 1. Böhmisches Feld-Jäger-Bataillon, 1. Böhmisches Feldjägerbataillon, 5. Infanterie-Truppen-Division, 5. Infanterietruppendivision, Cavallerie-Truppen-Division Krakau, Kavallerietruppendivision Jaroslau, 3. Infanteriebrigade, 1. Mährisch-schlesisch-galizische Artillerie-Brigade*. Różnice w pisowni nazw (pisownia z dywizem : pisownia łączna, litera *c* : *k*) w schematyzmach wynikają z ogólniejszych zmian w ortografii (por. przyp. 7).

Paradygmaty polskich nazw jednostek wojskowych sklasyfikował w swoim artykule H. Górniewicz (1979, s. 375–383). Łącznie zestawia on 15 „typów”, przy czym z perspektywy przekładu na język polski nazw jednostek austro-węgierskich relewantne będą tylko niektóre z nich:

**Typ I:** liczebnik porządkowy + nazwa rodzaju jednostki + dopełniacz l. mn. tradycyjnej nazwy rodzaju wojska: *1 Batalion Strzelców, 6 Pułk Strzelców Podhalańskich, 24 Pułk Ułanów*; **Typ III:** liczebnik porządkowy + nazwa rodzaju jednostki + nazwa rodzaju broni + dopełniacz tradycyjnej nazwy rodzaju wojska + przymiotnik od nazwy geograficznej: *28 Pułk Piechoty Strzelców Kaniowskich, 33 Pułk Piechoty Strzelców Kurpiowskich*; **Typ IV:** liczebnik porządkowy + nazwa rodzaju jednostki + nazwa rodzaju broni + przymiotnik od nazwy geograficznej: *2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich, 5 Pułk Ułanów Zasławskich, 1 Pułk Grenadierów Warszawskich*, **inny szyk:** *66 Pomorski Pułk Piechoty, 27 Jasnogórski Pułk Piechoty, Mazowiecka Brygada Kawalerii, Kresowa Brygada Kawalerii, 201 Pomorski Pułk Artylerii Ciężkiej*; **Typ V:** liczebnik porządkowy + nazwa rodzaju jednostki + nazwa rodzaju broni + imienia + dopełniacz nazwy osobowej patrona: *72 Pułk Piechoty im. Pułkownika Dionizego Czachowskiego, 8 Pułk Ułanów im. Księcia Józefa Poniatowskiego*; **Typ VIII:** nazwa miejscowa w mianowniku: *Brygada Grodno, Pułk Wilno, Pułk Karpaty, Batalion Sejny, Brygada Kawalerii Suwałki, BK Baranowicze, Batalion ON Koronowo, Armia Poznań, SGO Narew* (Górniewicz, 1979, s. 375–383; przykłady podano w pisowni zastosowanej przez Górnwicza, zob. niżej uwagi na ten temat).

Jak widać, w polskiej tradycji wojskowej nie istnieje model nazewniczy, w którym numer jednostki stoi na końcu jej nazwy. Zasadniczo nazwy osobowe patronów pojawiają się w nazwach jednostek poprzedzone członem imienia,

co jednak nie zmienia faktu, iż polskie nazewnictwo wojskowe okresu międzywojennego skorzystało – w kilku odosobnionych wypadkach – z modelu, w którym **nazwa osobowa „honorowego szefa pułku” (lub „właściciela”) pojawia się w nazwie jednostki w dopełniaczu i nie jest poprzedzona członem imienia.** Takie wyróżnienie wciąż żyjącej osoby honorowym dowództwem pułku – utrwalone w jego nazwie – jest pewnym, śladowym zresztą, nawiązaniem w armii II RP do tradycji armii mocarstw XIX-wiecznych, z czego, jak można przypuszczać, H. Górniewicz nie zdawał sobie sprawy, gdyż w swym materiale powieła (Górniewicz, 1979, s. 379) błędną postać nazwy: *57 Pułk Piechoty im. Króla Karola II Rumuńskiego*, podczas gdy w dokumencie wystawionym przez oficera tegoż pułku (świadectwo ukończenia szkoły podoficerskiej) nazwa pojawia się w formie z dopełniaczem nazwy osobowej: *57 Pułk Piechoty Karola II Króla Rumunii*. Pisownia nazwy małymi literami *57 pułk piechoty Karola II, króla Rumunii* pojawia się natomiast w artykule prasowym w całości poświęconym nadaniu honorowego szefostwa pułku rumuńskiemu monarsze.<sup>8</sup> Ponieważ jednak model nazewnictwa z dopełniaczem nazwy osobowej patrona jednostki w okresie międzywojennym był mało produktywny, a po II wojnie światowej zapewne wygasł, nie może dziwić, że nazwa 57 pp bywa błędnie przekształcana do postaci z członem *imienia*, co wprost wynika z atrakcji nieporównywalnie produktywniejszego schematu nazewnictwa.

Nadaniu honorowego szefostwa 57 pp królowi Rumunii osobny artykuł poświęcił A. Smoliński (2011), który w swej pracy obszernie omawia też samą instytucję szefostwa pułku w europejskiej i polskiej tradycji wojskowej. Z perspektywy obecności w polszczyźnie modelu nazewnictwa z nazwą osobową w dopełniaczu istotne jest poniższe stwierdzenie wspomnianego autora:

„Przedwojenne Wojsko Polskie znało dwa rodzaje szefostw – rzeczywiste i honorowe. Szefostwa rzeczywiste sprawowały osoby aktualnie żyjące, które jednocześnie oficjalnie wyraziły na to zgodę. Doskonałym przykładem może być m.in. 1 pułk szwoleżerów, którego szefem od marca 1919 r. był ówczesny Wódz Naczelny, a późniejszy Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Stąd też pełna nazwa pułku brzmiała: **1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego**. Wszyscy służący w nim żołnierze na naramiennikach kurtek i płaszczy zamiast numerów porządkowych nosili monogram «JP»” (Smoliński, 2011, s. 206; wyróżnienie – W.W.).<sup>9</sup>

<sup>8</sup> [BRAK AUTORA] (1937): *57 pułk piechoty Karola II, króla Rumunii*. Wiarus, 29, s. 1. [online] <[http://obc.opole.pl/Content/11252/PDF/wiarus\\_r8\\_nr29.pdf](http://obc.opole.pl/Content/11252/PDF/wiarus_r8_nr29.pdf)> ostatni dostęp: 2020-05-18.

<sup>9</sup> Nawiasem mówiąc, także i tę wspomnianą nazwę w swym materiale Górniewicz (1979, s. 380) podaje w błędnej postaci z członem *imienia*: *1 Pułk Szwoleżerów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*.

Istnienie – pominiętego przez H. Górnowicza (1979) – polskiego **paradygmatu nazewniczego z nazwą osobową szefa pułku w dopełniaczu** i nieopprzedzoną członem *imienia* jest dość istotne z perspektywy przekładu nazw austro-węgierskich, gdyż, jak wskazano wyżej, n. os. „właściciela pułku” (*Inhaber*) powszechnie obecne były w mianowniku w pełnych formach nazw pułków armii habsburskiej.

**Ortografia polskich nazw jednostek wojskowych** i pisownia ich skrótów zasługuje na osobne opracowanie. W tym miejscu zaznaczyć wypada jedynie, że Górnowicz (1979) materiał podaje w postaci częściowo dopasowanej do proponowanych przez siebie zasad poprawnościowych. W szczególności idzie o to, że liczebnik porządkowy *1*. zapisuje z kropką, podczas gdy pozostałe liczebniki porządkowe od liczb większych niż 1 – zapisuje bez kropki (ten wyjątek wynika z tego, że jedynie w lp mogłaby powstać wątpliwość, czy *1* jest liczebnikiem głównym czy porządkowym). Niemniej jednak rzeczywisty zwyczaj językowy jest w tym zakresie zróżnicowany i nierzadko wszystkie liczebniki porządkowe w nazwach jednostek zapisuje się cyframi arabskimi bez kropki (co jest prawidłowością nietypową na tle ogólnych zasad pisowni liczebników porządkowych w języku polskim). Jeśli chodzi o pisownię wielkimi literami wszystkich członów nazwy, materiał podawany przez Górnowicza także jest zmodyfikowany: w rzeczywistości nazwy jednostek organizacyjnych wojska od pułku w dół bardzo często zapisywane bywają małymi literami, stąd *72 pułk piechoty* jest pisownią jak najbardziej typową.

## 5. Austro-węgierskie nazwy jednostek i instytucji wojskowych w przekładzie na język polski

Jak zaznaczono na wstępie, omawiane są tu przekłady nazw w polskich translatach lub tekstach oryginalnych z końca XX i początku XXI w. Przedmiotu opisu nie stanowią więc „spolszczenia” nazw austro-węgierskich (a wcześniej austriackich) instytucji obecne w XIX-wiecznej „polszczyźnie galicyjskiej”. Temat ten – ze względu na bardzo rozległą bazę materiałową – zasługuje bez wątpienia na osobne zbadanie i opracowanie.

Obecne w nazwach austro-węgierskich jednostek i instytucji wojskowych przymiotniki *kaiserlich* oraz *königlich* doskonale wpisują się w przytoczoną wyżej definicję realiów. Mają ponadto pewną treść informacyjną: ich konfiguracja wskazuje (w szczególności w tekstach niemieckich z końca XIX i początków XX w.) na pozycję danej instytucji/jednostki w całej strukturze monarchii dualistycznej. Dość powiedzieć, że w nazwie samo *und* między oboma przymiotnikami jest sygnałem przynależności danej jednostki do tzw. armii wspólnej. W zależności od kontekstu zachowanie tej informacji może być w translacie konieczne. Polszczyzna dysponuje przy tym środkami umożliwiającymi pomyślnie kalki, w pełni odzwierciedlające zróżnicowanie określeń oryginalnych:

*kaiserlich und königlich* (K.u.K., k. u. k.) > *cesarski i królewski* (C. i K., c. i. k.)

*kaiserlich-königlich* (k.k., k. k.) > *cesarsko-królewski* (c.k., c. k.)

*königlich-ungarisch* (k.u., k. ung.) > *królewsko-węgierski* (k. węg.)

Pomimo to w polskim zwyczaju językowym obserwuje się swoistą neutralizację (znaczeniowego) różnicowania wyrażań oryginalnych. Zarówno określenie instytucji wspólnych (*kaiserlich und königlich*), jak i instytucji przedlitawskich (*kaiserlich-königlich*) oddawane bywa w tekstach polskich jako *cesarsko-królewski*. Przyczyn tego stanu rzeczy może być kilka. Jedną jest to, że w 2. poł. XIX w. i na początku XX w. galicyjscy użytkownicy polszczyzny eksponowani byli w znacznej mierze na nazwy instytucji przedlitawskich, a więc *cesarsko-królewskich*. Skrót *C.K.* w ogólności odnoszący się do państwa Habsburgów upowszechnił się też zapewne pod wpływem powieści K. Sejdy pt. „*C.K. Dezerterzy*” z 1936 r. oraz noszącego taki sam tytuł filmu J. Majewskiego z 1985 r.

Niektórzy polscy autorzy prac poświęconych siłom zbrojnym Austro-Węgier omawianemu tutaj elementowi nazewnictwa poświęcają jednak szczególną uwagę, z dużą troską odwzorowując formalne różnicowanie austriackich określeń oryginalnych. W pracy J. Rydla „*W służbie Cesarza i Króla*” (Rydel, 2001) znaleźć można następujące spolszczenia nazw habsburskich instytucji (przy których wspomniany autor podaje niekiedy nazwy w brzmieniu oryginalnymi): „*c. k. (lub c. i k.) ministrów wojny*”, „*wspólne c k. (c. i k.) wojsko (k. und k. Heer)*”, „*c. k. Obrona Krajowa (k. k. Landwehr)* dla Królestw i Krajów reprezentowanych w Radzie Państwa”, „*królewsko-węgierska Obrona Krajowa (A Magyar Királyi Honvedseg)* dla Krajów Korony św. Stefana”, „*c. i k. Ministerstwo Wojny (k. u. k. Reichskriegsministerium)*”, „*c. k. Ministerstwo Obrony Kraju (k.k. Ministerium für Landesverteidigung)*”, „*k. węg. Ministerstwo Obrony Krajowej*”. Przywołany autor swoje decyzje przekładowo-nazewnicze opatruje nawet stosownym komentarzem:

„Na marginesie pragnę zwrócić uwagę na fakt, że w odniesieniu do «wspólnych» instytucji wojskowych używano aż do roku 1889 określenia «cesarsko-królewski», jednak – dla jasności – mówiąc o wspólnym wojsku zawsze używać będziemy określenia «cesarski i królewski»” (Rydel, 2001, s. 23).

Ponieważ wiele nazw własnych instytucji wojskowych cechuje się przejrzystością semantyczną, przekład dosłowny z reguły daje zadowalające efekty. Technika ta stosowana winna być natomiast z ostrożnością w tych przypadkach, gdy rezultat takiego przekładu nie będzie u modelowego odbiorcy docelowego budził skojarzeń z analogiczną instytucją osadzoną w kulturze języka przekładu.

W zakresie stopnia wariantywności polskich przekładów nazw centralnych instytucji austro-węgierskich ilustracją możliwych skrajności są obecne w literaturze tłumaczenia nazw *Kriegsministerium* oraz *Armeeoberkommando*. Pierwsza

z nazw w języku polskim obecna jest zasadniczo wyłącznie w postaci *Ministerstwo Wojny*. Ponieważ jednak austro-węgierskie ministerstwo zajmujące się armią wspólną nosiło pierwotnie nazwę *k. u. k. Reichskriegsministerium*, która dopiero w roku 1911 zmieniona została na *k. u. k. Kriegsministerium*, konieczne może być w tekście polskim formalne zróżnicowanie obu onimów, co np. J. Rydel (2001) w swej pracy osiąga w ten sposób, że nazwę nowszą oddaje jako *c. i k. Ministerstwo Wojny*, zaś nazwę starszą jako *c. i k. Ministerstwo Wojny Rzeszy*. Drugie z przywołanych tłumaczeń jest przy tym wyraźnie tłumaczeniem dosłownym: w przekładzie uwzględniono polskie leksykalne odpowiedniki wszystkich członów niemieckiego *compositum*, organizując je jednak we – w zasadzie jedyną możliwą w polszczyźnie – strukturę złożoną z szeregu przydawek dopełniaczowych. W każdym razie można tu też mówić o tłumaczeniu dokumentacyjnym i pewnej ekwiwalencji formalnej (gdyż ekwiwalentem dynamicznym byłoby *Ministerstwo Obrony*). Forma *Ministerstwo Wojny Rzeszy* sprawia wrażenie obcości, zapewne także u odbiorców obeznanych z realiami Austro-Węgier. Nie sposób nie zauważyć też konotacyjnego obciążenia określenia *Rzesza*, która pozbawiona przydawek kojarzy się zapewne w pierwszej kolejności z III Rzeszą, potem ewentualnie z Rzeszą Niemiecką, w niewielkim natomiast stopniu z samą monarchią austro-węgierską.<sup>10</sup>

Natomiast nazwa *Armeeoberkommando* w tekstach i translatach polskich od dawana jest na najrozmaitsze sposoby: *Armeeoberkommando*, *AOK* (tj. jako cytat względnie zapożyczony literowiec), *Naczelna Komenda Armii*, *Naczelna Komenda*, *Naczelne Dowództwo Armii*, *Naczelne Dowództwo*. Ostatnie dwa przekłady interpretować można przy tym jako swego rodzaju udomowienie (ekwiwalencję funkcjonalną) – 1 września 1939 na *Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego* przemianowany został bowiem *Sztab Główny*.

Omawiając tłumaczenie nazw austro-węgierskich jednostek i instytucji wojskowych na polski – nie sposób nie wspomnieć o pracy T. Nowakowskiego „Armia Austro-Węgierska” (Nowakowski, 1992), stanowiącej bodaj pierwsze polskie kompendium wiedzy na temat sił zbrojnych monarchii naddunajskiej. Opisując strukturę Sztabu Generalnego i pozostałe organy pomocnicze Ministerstwa Wojny, wspomniany autor wybrane przez siebie polskie tłumaczenie nazw tych instytucji opatruje zawsze podanym w nawiasie cytatem nazwy oryginalnej, co w efekcie daje następujące zestawienia:

<sup>10</sup> Można się też zastanawiać, czy pol. *rzesza* jest w tym kontekście najtrafniejszym ekwiwalentem leksykalnym niem. *Reich*. Omawiany rzeczownik niemiecki ma bowiem więcej znaczeń i tradycyjna odpowiedniość *Reich* > *rzesza* jest przykładem neutralizacji w języku polskim. Dość powiedzieć, że frazę *adveniat regnum Tuum* ekumeniczny przekład niemiecki oddaje jako *dein Reich komme*.

Oddział Ogólny (*Direktionsbureau*),  
Oddział Operacyjny (*Operationsbureau*),  
Oddział Tylów i Zaopatrzenia (*Etappenbureau*),  
Oddział Instrukcyjny (*Instruktionsbureau*),  
Oddział Ewidencyjny (*Evidenzbureau*),  
Oddział Opisowy (*Landesbeschreibungsbureau*),  
Oddział Przewozów Wojskowych (*Eisenbahnbureau*),  
Oddział Łączności (*Telegraphenbureau*),  
Centralne Archiwum Wojenne (*Kriegsarchiv*),  
Generalny Inspektor Kawalerii (*Generalkavallerieinspektor*),  
Generalny Inspektor Artylerii (*Generalartillerieinspektor*),  
Inspektor Artylerii Fortecznej (*Festungsartillerieinspektor*),  
Generalny Inspektor Wojsk Inżynieryjno-Saperskich (*Generalgenieinspektor*),  
Generalny Inspektor Pionierów (*Generalpionierinspektor*),  
Generalny Inspektor Taborów (*Generaltraininspektor*),  
Generalny Inspektor Korpusnego Wyszkożenia Oficerów (*Generalinspektor der Korpsoffizierschulen*),  
Generalny Inspektor Wojskowych Zakładów Wychowawczych (*Generalinspektor der Militaer-Erziehungs und -Bildungsanstalten*),  
Generalny Inspektor Uzupelnień Końskich (*Generalremontierungsinspektor*)  
(Nowakowski, 1992, s. 10–11).

W przypadku jednostek organizacyjnych c. i. k. Sztabu Generalnego, których nazwy kończyły się członem *-bureau* (dosł. pol. ‘biuro’), swego rodzaju udomowieniem (tłumaczeniem instrumentalnym odwołującym się do ekwiwalencji dynamicznej) są nazwy przełożone na polski z użyciem rzeczownika *oddział*, gdyż właśnie na *oddziały* dzielił się w XX-leciu międzywojennym polski *Sztab Generalny* (przemianowany zresztą w międzyczasie na *Sztab Główny*). Semantyczna apelatywna przejrzystość i precyzja znaczeniowa została natomiast utracona w przypadku następujących propriów: *Landesbeschreibungsbureau*, *Eisenbahnbureau*, *Telegraphenbureau*. W szczególności w wypadku przekładu *Oddział Przewozów Wojskowych* może powstać błędne wrażenie, że w zakres kompetencji tej jednostki SG wchodziły w szczególności tabory. Najjaskrawszym przykładem ekwiwalencji funkcjonalnej jest jednak oddanie przez T. Nowakowskiego nazwy *Kriegsarchiv* (skądinąd – jak się wydaje – obecnie często wyrażanej po polsku jako *Archiwum Wojenne*) jako *Centralne Archiwum Wojskowe*, co jest po prostu powtórzeniem pełnego brzmienia nazwy polskiej wojskowej instytucji archiwistycznej.

Nazewnictwo austro-węgierskich instytucji wojskowych nie pozostało bez wpływu na nazwy analogicznych instytucji Wojska Polskiego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Warszawski Wojskowy Instytut Geograficzny (zajmujący się przede wszystkim opracowywaniem map) nosił początkowo nazwę *Instytut*

*Wojkowo-Geograficzny*, która wprost prowadzi do nazwy jego austro-węgierskiego poprzednika, tj. *Militärgeographisches Institut*.<sup>11</sup>

W wypadku przekładu nazw jednostek wojskowych istotne jest, że informacja o typie jednostki organizacyjnej (np. dywizja, brygada, pułk, batalion) wyrażona jest w istocie za pomocą terminu, który w przekładzie oddany powinien zostać za pomocą terminu języka docelowego nazywającego pojęcie analogiczne lub bardzo zbliżone. W przekładzie nazw austro-węgierskich nie stanowi to jednak większego problemu, gdyż obie tradycje wojskowe posługują się taką samą hierarchią jednostek organizacyjnych: *Armee* = *armia*, *Korps* = *korpus*, *Truppendivision* = *dywizja*, *Brigade* = *brygada*, *Regiment* = *pułk*, *Bataillon (Division)* = *batalion (dywizjon)*, *Kompanie* = *kompania*, *Zug* = *pluton*. W tym ciągu problemem – wszelako od strony wyrażeniowej, a nie pojęciowej – może być w języku niemieckim brak słowotwórczego zdywersyfikowania terminów równych etymologicznie *Division* : *Division* wobec polskiego *dywizja* : *dywizjon*, w związku z czym pojęcie dywizji w terminologii austriackiej nazywano terminem *Truppendivision*, co jednak polskiego tłumacza nie do końca zorientowanego w dziedzinie nie chroni przed pułapką fałszywej odpowiedniości *Division* ≠ *dywizja*.

W przekładzie (pełnych lub skróconych) nazw jednostek wojskowych wybór między ekwiwalencją formalną a dynamiczną (funkcjonalną) sprowadza się często do odpowiedzi na pytanie o paradygmat nazewniczy stosowany w tekście docelowym: czy nazwy jednostek austro-węgierskich będą zachowywały swoją oryginalną strukturę czy może raczej wszystkie zawarte w nich informacje odwołujące się do składników nazywanego pojęcia indywidualnego będą wyrażane w ramach jednego z typowych i naturalnych schematów obecnych w języku polskim.

Zarówno w kontekście tłumaczenia, jak i tekstu tworzonego pierwotnie w języku polskim w wypadku użycia skróconej postaci nazwy jednostki, austro-węgierskie onimy z reguły transformowane są do polskiego paradygmatu. Np. w polskim przekładzie pracy F. Forstnera (Forstner, 2000) poświęconej Twierdzy Przemysł pojawiają się następujące nazwy jednostek habsburskich: „24 Dywizja Piechoty, 47 i 48 Brygada Piechoty i 10 Brygada Artylerii, 10 Okręgowa Komenda Uzupełnień, sztab 3 pułku artylerii fortecznej, 10 i 11 batalion saperów i 10 dywizjon taborów”; „10 Komenda Obrony Krajowej, dowództwo 45 Dywizji Obrony Krajowej i 89 Brygady Obrony Krajowej”; „111 Brygada Piechoty Pospolitego Ruszenia (BP Posp. Rusz.)”. Podobne rozwiązanie tłumacz wybrał w polskim przekładzie pracy F. Stuckheila (2006) poświęconej drugiemu oblężeniu Twierdzy Przemysł:

<sup>11</sup> Instytucja ta, należąc do instytucji „wspólnych”, jeszcze pod koniec lat 80. XIX w. miała w swej nazwie skrót *k.k.* (zamiast *k.u.k.*), a wydana przez nią w roku 1887 książkowa instrukcja topograficzna jako wydawcę na stronie tytułowej podaje: *Verlag des k. k. militär-geographischen Institutes* – wszystkie przymiotniki w nazwie Instytutu zapisywano więc wciąż małą literą.

„7. *Pulk Honwedów*”, „2. *Pulk Armat Polowych Honwedów*”, „85. *Brygada Landwehry*”, „19. i 35. *Pulk Piechoty Landwehry*”.<sup>12</sup>

Natomiast pełne formy nazw austro-węgierskich w tekstach polskich bywają celowo w pewnym stopniu egzotyzowane (tłumaczenie dokumentacyjne, częściowa ekwiwalencja formalna). W pracy T. Nowakowskiego (1992) znaleźć można ciekawe przykłady kontaminacji paradygmatu austriackiego i polskiego: 1 ŚLĄSKI PP (1 JR) „CESARZA”, 3 MORAWSKI PP (3JR) „ARCYKSIĘCIA KAROLA” (na wieczne czasy), 10 GALICYJSKI PP (10JR) „GUSTAWA V KRÓLA SZWECJI, GOTÓW I WENEDÓW”, 2 CZESKI P. DRAGONÓW (2DR) „HR. PAAR”, 32 PP OBRONY KRAJOWEJ (33LJR) „NEU SANDEZ” (NW. SĄCZ), 1 PUŁ. OBRONY KRAJOWEJ (1LUR) (w książce nazwy zapisano wersalikami).

Numer jednostki na początku całej nazwy zgodny jest z paradygmatem polskim (choć przecież liczebnik porządkowy na początku nazwy pojawia się też w austriackich schematach). W przytoczonych wyżej nazwach brak członu *imienia*, natomiast nazwę osobową szefa pułku (*Inhaber*) zasygnalizowano cudzołowem, w którym pojawia się ona jednak nie w mianowniku, lecz w dopełniaczu (jak w polskim mało produktywnym schemacie typu *57 Pułk Piechoty Karola II Króla Rumunii*). Nazwy zawierają ponadto typowe polskie skróty *pp* – *pułk piechoty*, *puł* – *pułk ułanów*. Ponieważ w polskim wojsku okresu międzywojennego brak było pułków dragonów, w nazwie takiegoż pułku austriackiego autor posłużył się wyłącznie skrótem *p.* (*pułk*).

## 6. Wnioski ogólne

Zagadnienie przekładu na język polski nazw austro-węgierskich jednostek i instytucji wojskowych jest częścią szerszego problemu tłumaczenia chrematimów przejrzystych semantycznie (a do takich w większości należą omawiane propria). Dokonany tu przegląd pozwala stwierdzić, że do współczesnych tekstów polskich niemieckojęzyczne nazwy austro-węgierskie wprowadzane są na różne możliwe sposoby w zakresie, jaki dopuszczają podstawowe reguły gramatyczne polszczyzny, przy czym niekiedy (głównie w wypadku nazw pułków) zachowany zostaje wyjściowy schemat nazewniczy, co uznać można za wariant tłumaczenia słowo w słowo. Dużą wariantywność rozwiązań stosowanych w polskich tekstach/translatkach w odniesieniu do nazw austro-węgierskich próbować można objaśnić z jednej strony ich stosunkowo niewielką frekwencją i ekstensją tekstową

<sup>12</sup> Na marginesie zaznaczyć wypada, że określenia *Landwehr* i *Landsturm* przekładane są na różne sposoby: *Landwehr* jako cytat (*Landwehra*, dopełniacz: *Landwehry*), jako zapożyczenie z adaptacją (*Landwera*), jako tłumaczenie dosłowne (*Obrona Krajowa*), zaś *Landsturm* za pomocą ekwiwalentu dynamicznego (*Pospolite Ruszenie*).

na tle ogółu tekstów polskich (rzadkie użycie nie sprzyja wyłonieniu się stałych rozwiązań), z drugiej zaś odmiennymi decyzjami autorów/tłumaczy w zakresie informowania przewidywanego odbiorcy o językowych aspektach austro-węgierskiej wojskowości, co w istocie oznacza rozpięcie między dwoma biegunami: tłumaczeniem dokumentacyjnym a przekładem instrumentalnym.

The author has received funding from the National Science Centre (Narodowe Centrum Nauki), Poland, in the Sonatina 2 funding scheme, application no. 2018/28/C/HS2/00319, project title: „Semantics and pragmatics of proper names. The onomastic definition of proper name and the theory and practice of naming policy”. *Hic textus tempore pestis scriptus est.*

## BIBLIOGRAFIA

- BATOR, J. (2005): *Wojna galicyjska*. Kraków: Libron.
- FORSTNER, F. (2000): *Twierdza Przemyśl*. Warszawa: Bellona. Tłum. Jan Bańbor.
- GAŁKOWSKI, A. (2011): *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim i francuskim*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Wyd. 2.
- GÓRNOWICZ, H. (1979): Nazwy własne polskich jednostek wojskowych. *Poradnik Językowy*, 8, s. 369–386.
- KADRIC, M. – KAINDL, K. – KAISER-COOKE, M. (2005): *Translatorische Methodik. Basiswissen Translation 1*. Wien: Facultas Verlags- und Buchhandels AG.
- KENNY, D. (1998): Equivalence. In: M. Baker (red.), *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*. London – New York: Routledge, s. 77–80.
- KOLLER, W. (1979): *Einführung in die Übersetzungswissenschaft*. Heidelberg: Quelle & Meyer.
- MARKSTEIN, E. (1999): Realia. In: M. Snell-Hornby – H. G. Höning – P. Kußmaul – P. A. Schmitt (red.), *Handbuch Translation*. Tübingen: Stauffenburg Verlag, s. 288–291.
- NOWAKOWSKI, T. (1992): *Armia Austro-Węgierska*. Warszawa: FENIX editions.
- RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA, M. (2013): *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- RYDEL, J. (2001): *W służbie Cesarza i Króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w silach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- SMOLIŃSKI, A. (2011): Nadanie szefostwa króla Rumunii Karola II 57 Pułkowi Piechoty. *Przegląd Historyczno-Wojskowy*, 12 (63)/1 (234), s. 205–223. [on-line] <[http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przegląd\\_Historyczno\\_Wojskowy/Przegląd\\_Historyczno\\_Wojskowy-r2011-t12\\_\(63\)-n1\\_\(234\)/Przegląd\\_Historyczno\\_Wojskowy-r2011-t12\\_\(63\)-n1\\_\(234\)-s205-223/Przegląd\\_Historyczno\\_Wojskowy-r2011-t12\\_\(63\)-n1\\_\(234\)-s205-223.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przegląd_Historyczno_Wojskowy/Przegląd_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_(63)-n1_(234)/Przegląd_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_(63)-n1_(234)-s205-223/Przegląd_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_(63)-n1_(234)-s205-223.pdf)> cit. 2020-05-18.
- STUCKHEIL, F. (2006): *Drugie oblężenie Twierdzy Przemyśl. I. Okres działań ofensywnych*. Przemyśl: Wydawnictwo Fort Tomasz Idzikowski. Tłum. Marcin Wichrowski.

- WŁOSKOWICZ, W. (2015): Trójelementowy model znaczenia onimicznego i pojęciowy model onomastykonu. *Onomastica*, 59, s. 57–76.
- WŁOSKOWICZ, W. (2020): Nazwy austro-węgierskich jednostek wojskowych. Studium polityki nazewniczej z zakresu chrematonimii wojskowej. *Onomastica*, 64, s. 121–148.

### **PŘEKLAD NÁZVŮ RAKOUSKO-UHERSKÝCH VOJENSKÝCH JEDNOTEK DO POLŠTINY**

Cílem této práce je přezkoumat řešení zvolená při překladu vlastních jmen rakousko-uherských vojenských jednotek a institucí do polštiny (v textech původně psaných nebo přeložených do polštiny na konci 20. a začátkem 21. století). Tohoto cíle je dosaženo načrtnutím obecného teoretického onomastického sémantického a translato-logického rámce, ve kterém lze popsat překlad sémanticky transparentních vlastních jmen institucí. Jsou zde uvedeny některé charakteristiky slovní zásoby spojené s armádou a stručně porovnány některé typy pojmenování vojenských jednotek rakousko-uherské armády a polských jednotek v meziválečném období. Následuje rozbor toho, jakým způsobem je překlad jmen v polských textech řešen. Základním zjištěním je skutečnost, že techniky překladu analyzovaných jmen vykazují velkou rozmanitost, některé z těchto technik se zaměřují na zachování původní struktury názvu, jiné na přizpůsobení názvu typičtějšímu a přirozenějšímu polskému způsobu vytváření názvů.

#### **Klíčová slova**

chrématonymum; překlad; jména vojenských jednotek; Rakousko-Uhersko; polský jazyk

*Wojciech Włoskowicz*  
orcid: 0000-0002-6146-7822  
wloskowicz@gmail.com  
Instytut Języka Polskiego PAN  
aleja Adama Mickiewicza 31  
31-120 Kraków  
POLAND